

KS. WOJCIECH HANC

### Z HISTORII SOBOROWEGO DEKRETU O EKUMENIZMIE

Jak każdy z soborowych dokumentów, tak i Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* (DE) ma swoją dość długą historię, którą warto przypomnieć z okazji zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy jego promulgacji (będzie to 21 listopada 2014 r.). Rocznicą ta będzie zapewne ważna choćby dla dokonania swego rachunku sumienia tak dla teologów, jak i nie teologów, dla hierarchów kościelnych, jak i dla wiernych świeckich, dla katolików jak i osób przynależących do innych tradycji wyznaniowych, duszpasterzy i nie duszpasterzy, dla ekumenicznych optymistów jak i dla „zatwardziałych” pesymistów. Warto może właśnie przy tej okazji zdać sobie sprawę nie w ogóle z recepcji tegoż dokumentu, lecz z recepcji przez każdego z nas, ludzi wierzących, oraz podjęcia próby odpowiedzi na pytanie: na ile soborowy dekret wprowadzaliśmy w nasze codzienne międzyludzkie relacje, mając na uwadze choćby jedno wskazanie Soboru Watykańskiego II: „O odnowienie jedności ma się troszczyć cały Kościół, zarówno wierni jak i ich pasterze, każdy wedle własnych sił, czy to w codziennym życiu chrześcijańskim, czy też w badaniach teologicznych i historycznych. To staranie ujawnia już poniekąd istniejącą między chrześcijanami braterską łączność i prowadzi wedle Bożej łaskawości do pełnej i doskonałej jedności” (DE, n. 5).

Jako pierwszego twórcę dekretu *Unitatis redintegratio* należy wymienić papieża Jana XXIII, który od samego początku swojego pontyfikatu wiązał soborową odnowę Kościoła z ruchem ekumenicznym. To przecież Jan XXIII powołał do życia specjalnym dokumentem *Superno Dei nutu* (5 VI 1960)<sup>1</sup> Sekretariat dla Spraw Jedności Chrześcijan, na czele którego stanął wybitny biblista i znawca problemów protestantyzmu kard. A. Bea, zaś generalnym sekretarzem mianowany został holenderski biskup J.G.M. Willebrands. Tenże Sekretariat został zrównany przez Jana XXIII w prawach z komisjami soborowymi. Ponadto z jego woli

zostali zaproszeni na Sobór przedstawiciele innych Kościołów i chrześcijańskich Wspólnot.

Dekret o ekumenizmie miał podwójną redakcję. Pierwszą podano oficjalnie do wiadomości 18 listopada 1963 r., drugą zaś 27 kwietnia 1964 r.

### 1. Pierwsza redakcja schematu

Pierwszy schemat dekretu stanowił połączenie trzech dokumentów. Podstawą był tekst przygotowany przez Sekretariat dla Spraw Jedności, który w swoim pierwotnym brzmieniu jest nieznany. Drugi tekst zatytułowany *De Ecclesiae unitate* został ułożony przez Komisję przygotowawczą dla Kościoła wschodniego, odnosząc się przede wszystkim do Kościołów prawosławnych<sup>2</sup>. I wreszcie jeden rozdział pt. *De oecumenismo* został włączony do pierwszego schematu Konstytucji o Kościele. Decyzja utworzenia tylko jednego dokumentu „o ekumenizmie” zapadła na pierwszej sesji w dniu 1 grudnia 1962 r. Na liczbę 2112 ojców soborowych – za osobnym dekretem głosowało 2068, przeciw było 36<sup>3</sup>.

Pierwszy schemat dekretu składał się z pięciu rozdziałów, z których trzy odnosiły się wprost do ekumenizmu, a mianowicie: 1) zasady katolickiego ekumenizmu; 2) praktyczne urzeczywistnienie ekumenizmu; 3) Kościoły i Wspólnoty oddzielone od rzymskiej Stolicy Apostolskiej; 4) relacje między katolikami a niechrześcijanami, zwłaszcza żydami; 5) o wolności religijnej.

Pierwszy rys schematu papież Jan XXIII zatwierdził 22 kwietnia 1963 r., przesyłając go następnie ojcom Soboru. Warto także nadmienić, iż swoją pierwotną formę schemat zawdzięcza teologom francuskim i holenderskim<sup>4</sup>. Z kolei dyskusja nad schematem rozpoczęła się 18 listopada 1963 r.; jest to data bardzo ważna, oznacza bowiem oficjalne włączenie się Kościoła rzymskokatolickiego w ruch ekumeniczny. Podczas Kongregacji Generalnej na temat pierwszego schematu dekretu głos kolejno zabierali: kard. Amleto Cicognani, abp Joseph Martin z Rouen, Gabriel Bukatko – koadiutor z Belgradu, kard. Augustyn Bea i abp Emil de Smedt.

Kardynał Amleto Cicognani przedstawił ogólne wprowadzenie dotyczące genezy podjęcia się opracowania schematu oraz zatytułowania dokumentu „dekretom o ekumenizmie”. Chcąc bowiem dobrze zrozumieć „ekumenizm”, należy według Kardynała najpierw prześledzić samo słowo „ekumenizm” jako dążenie do jedności Kościoła w ujęciu ostatnich papieży, począwszy od Leona XIII, poprzez Piusa XI i Piusa XII. I właśnie

w wypowiedziach wymienionych wyżej papieży taki właśnie tytuł dekretu odpowiada ogólnemu celowi pastoralnemu Soboru Watykańskiego II oraz poleceniu, które Chrystus zostawił swojemu Kościołowi. W dalszej części swojego przedłożenia kardynał Cicognani zarysował ogólną strukturę przyszłego schematu<sup>5</sup>.

Następnym sprawozdawcą był abp Joseph Martin z Rouen, którego relacja miała duże znaczenie dla ostatecznej redakcji dekretu. Prelegent poświęcił ją głównie omówieniu trzech pierwszych rozdziałów.

Zamiarem arcybiskupa było przede wszystkim zwrócenie uwagi na ducha schematu, by ojcowie soborowi mogli lepiej i głębiej go zrozumieć, zanim podejmą odpowiedzialność wobec Boga i Kościoła, wypowiadając się za lub przeciw schematowi. Tę relację można ująć w postaci trzech postawionych kwestii: a) czym schemat nie jest; b) jakie były zamiary autorów schematu; c) krótkie omówienie schematu.

W ujęciu abp. Martina, schemat nie jest ani podręcznikiem teologii, ani kilkunastoma paragrafami Kodeksu prawa kanonicznego, ani rysem historycznym ekumenicznego ruchu. Ponadto autorzy schematu nie chcieli wnikać w zawile dość często dzieje międzywyznaniowych kontrowersji, gdyż byłoby to – według słów papieża Pawła VI – „zagubieniem się w labiryncie historii i na pewno otworzyłyby na nowo rany, które jeszcze nie zostały zabliznione”<sup>6</sup>.

Autorzy schematu chcieli przygotować dokument w irenicznym tonie, a zarazem jako dokument pastoralny, który katolikom pozwoliłby lepiej uchwycić istotę, ducha i opatrnościowe znaczenie ruchu ekumenicznego<sup>7</sup>. Relator m.in. powiedział: „Zagadnienie ekumenizmu jest zupełnie nowe. Żaden z poprzednich soborów nigdy się nim nie zajmował, nawet w teologii mówi się o nim dopiero od niedawna. Zawiera on bowiem wiele problemów, które nie znalazły jeszcze pełnego rozwiązania. Pomimo wielu trudności jest to zagadnienie tak ważne, że Sobór nie może go przemilczeć. Konieczność zajęcia się nim wynika z nowych warunków, w jakich żyjemy. Istniejący od lat rozłam pośród chrześcijan, za naszych dni staje się coraz większym zgorzeniem tak dla chrześcijan, jak i dla niechrześcijan. Rozłam ten sprzeciwia się wyraźnej woli Chrystusa i stanowi przeszkodę na drodze do ewangelizacji całego świata oraz rozszerzania Królestwa Bożego”<sup>8</sup>.

W dalszej części swego wystąpienia abp Martin przeszedł do szczegółowych objaśnień schematu dokumentu. I tak: rozdział pierwszy miał mówić o jedności i jedyności Kościoła Chrystusowego, o stosunku od-

dzielonych braci i ich Wspólnot do Kościoła katolickiego oraz miał zarysować właściwe pojęcie ekumenizmu. „Nie wystarczy mówić tylko o ekumenizmie, czy traktować go jako sprawę, która aktualnie jest modna. Tak poszczególni wierni, jak i cały Kościół muszą włączyć swoją pracę, wykorzystać to, co im daje natura i łaska, by osiągnąć cel, któremu na imię – jedność”<sup>9</sup>.

W rozdziale drugim pośród środków wskazanych przez papieży – Jana XXIII i Pawła VI – do najważniejszych należy odnowa ducha, gdyż bez wewnętrznej odnowy, bez nawrócenia serca i świętości życia, ekumenizm będzie bezowocny i nie osiągnie się *aggiornamento* Kościoła, czego Jan XXIII nie tylko sobie życzył, lecz postawił soborowi jako cel. Do tego wszystkiego konieczna jest również nieustanna modlitwa o jedność, ponieważ bez niej nie urzeczywistni się owo gorące pragnienie Chrystusa wypowiedziane w wieczór poprzedzający mękę: „aby byli jedno”; i dalej – konieczne jest wzajemne poznanie się braci oraz zrozumienie w miłości. Wreszcie współpraca z oddzielonymi braćmi, zwłaszcza w dziełach wpływających z ducha Ewangelii<sup>10</sup>.

Na koniec sprawozdawca przeszedł do omówienia trzeciego rozdziału, który został podzielony na dwie części. Jedna sytuuje odłączone Kościoły Wschodu, druga – Wspólnoty chrześcijańskie, które odłączyły się w XVI wieku od Stolicy Apostolskiej, co odnosi się zarówno do przeszłości, jak i przyszłości.

Arcybiskupa J. Martin, a zresztą wielu innych także, zaskoczył ton, w jakim mówiło się o niekatolikach, co stanowiło nawet przedmiot krytycznych uwag. W celu usunięcia wątpliwości relator powiedział: „Zarówno wszystkim członkom Sekretariatu dla Spraw Jedności, jak i wszystkim obserwatorom, było, jest i będzie wiadome, że między katolikami i niekatolikami istnieją różnice doktrynalne i dogmatyczne, że istnieje historyczny podział i osobiste uprzedzenia. I odnośnie do tego nie ma nikt wątpliwości. Nikt też z nas nie przyjmie takiej formy jedności, która byłaby dwuznaczna, powierzchowna czy kompromisowa. Od samego początku naszych wzajemnych relacji mieliśmy wszyscy prawe intencje, szczerą chęć szukania prawdy i Chrystusa w Piśmie Świętym. Dlatego nie należy sporządzać tu katalogu różnic doktrynalnych, ale szukać jedynie wspólnej bazy umożliwiającej dialog, który pozwoliłby spojrzeć z nowej perspektywy na dzielące nas różnice. Jest to powód, dla którego schemat tak dyskretnie wspomina zagadnienie odnoszące się do różnic doktrynalnych [...]. Ostateczna jedność jest w ręką Boga”<sup>11</sup>.

W dalszych refleksjach arcybiskup z Rouen mówił o konieczności dialogu we współczesnym ruchu ekumenicznym, zaznaczając, że dekret podaje jedynie zasady ogólne. Szczegółowo zagadnienie to miał opracować Sekretariat, co rzeczywiście zostało podane w Dyrektorium ekumenicznym<sup>12</sup>.

W zakończeniu abp Joseph Martin stwierdził, iż schemat przygotował z wielkim nakładem pracy Sekretariat dla Spraw Jedności. I pomimo różnicy zdań poszczególnych ojców soborowych, schemat przygotowano w duchu braterskiej miłości oraz dzięki współpracy obserwatorów i gości<sup>13</sup>.

Z kolei jako trzeci zabrał głos biskup Gabriel Bukatko, koadiutor Belgradu. Mówca wyjaśnił, dlaczego o Kościołach wschodnich, odłączonych od Rzymu, była mowa w dwu schematach, tzn. obecnie referowanym oraz w odrębnym schemacie „O Kościołach Wschodnich”. Otóż w obydwu przypadkach Kościoły rozpatruje się z odmiennego punktu patrzenia. W schemacie „O ekumenizmie” chodzi o relacje między niekatolickimi Kościołami Wschodu a Kościołem katolickim, natomiast w schemacie drugim, w pierwszym rzędzie jest mowa o katolickich Kościołach Wschodu<sup>14</sup>.

Z zainteresowaniem oczekiwano także na relację kard. Augusta Bea, który wygłosił dłuższe przemówienie odnośnie do czwartego rozdziału schematu, podkreślając w zakończeniu, że chodzi tu wyłącznie o zagadnienie czysto religijne, dlatego nie istnieje żadne niebezpieczeństwo, by Sobór wszedł w jakiegokolwiek trudności z państwami arabskimi, z Izraelem czy syjonizmem<sup>15</sup>.

Jako czwarty zabrał głos biskup Emil de Smedt z Belgii. Jego relacja odnosiła się do piątego rozdziału schematu, w której przedstawił źródłowo i jasno zagadnienie wolności religijnej<sup>16</sup>.

Podczas drugiej sesji na kongregacjach generalnych od 69 do 79 włącznie przedyskutowano szczegółowo trzy pierwsze rozdziały schematu, które zostały przyjęte jako podstawa do dyskusji przeważającą większością głosów 1970 przeciw 86. Rozdziały zaś o stosunku do innych religii, a zwłaszcza judaizmu oraz o wolności religijnej, stały się później dokumentami odrębnymi<sup>17</sup>.

Podsumowujący dyskusję kard. A. Bea prosił ojców Soboru, aby swoje dodatkowe uwagi zgłaszali w okresie pomiędzy drugą i trzecią sesją Soboru do Sekretariatu dla Spraw Jedności.

Pomimo wielu wysiłków i starań, pierwsza wersja schematu okazała się jednak niewystarczająca. Za dużo w niej było – jak twierdzi M. Vil-

lain – wątpliwości i niepewności, odnośnie do tzw. rodzaju literackiego dokumentu. Po prostu nie była ona dostatecznie ekumeniczna, ponieważ w swojej koncepcji wychodziła z założeń Kościoła katolickiego, uważanego za centrum wszelkich ekumenicznych poczynań. Schemat zwracał się do wszystkich chrześcijan odłączonych jako do jednostek, a nie do Wspólnot kościelnych. Nie mówił nic o metodzie i normach dialogu, jak również nie wspominał o treści modlitw odnoszących się do jedności.

Z proponowanych poprawek w liczbie 1300 uwzględniono 28, to znaczy tylko te, które wносиły pewne innowacje, nie zaś te, które traktowały ekumenizm zachowawczo. Stąd też druga redakcja Dekretu nie wymagała już większych zmian podczas sesji trzeciej<sup>18</sup>.

## 2. Druga redakcja schematu

Poprawiony schemat powrócił pod obrady Soboru podczas trzeciej sesji.

Już 5 października 1964 r. ojcowie wyrazili życzenie przegłosowania wstępu i pierwszego rozdziału. Pierwszym relatorem był abp Joseph Martin z Rouen, przedstawiając nowe ujęcie pierwszego rozdziału. Wskazał przede wszystkim na intencje, jakimi kierowali się autorzy schematu; następnie uwydatnił działanie Ducha Świętego w historii zbawienia oraz wyjaśnił znaczenie drugiego tytułu pierwszego rozdziału oraz zwrócił uwagę na szczegółowe określenie „ruchu ekumenicznego”. W ujęciu redaktorów schematu, przedstawiona propozycja nie rości sobie pretensji do tego, iż zdołano usunąć stojące przeszkody, jednak przedstawiony schemat jest zgodny z programową encykliką papieża Pawła VI *Ecclesiam suam*; a ponadto abp Martin zwrócił uwagę, iż w różnych chrześcijańskich wyznaniach należy znaleźć wspólne elementy, które by ułatwiły ekumeniczny dialog<sup>19</sup>.

Podczas 95. Kongregacji Generalnej w dniu 6 października 1964 r. kolejnym relatorem drugiego rozdziału schematu był bp Charles Helmsing z Cansas City, który zwrócił m.in. uwagę na ważne w ekumenii zagadnienie „współdziałania w świętych czynnościach” (*communicatio in sacris*)<sup>20</sup>.

Relatorami trzeciego rozdziału byli: abp Maximos Hermaniuk z Winnipeg (Kanada), który omówił pierwszą część tego rozdziału odnoszącą się do Kościołów Wschodnich, oraz arcybiskup John Heenny, który zreferował część drugą dotyczącą Kościołów i Wspólnot kościelnych odłączonych na Zachodzie. Odbył się to w czasie trwania 96 Kongregacji Generalnej w dniu 7 października 1964 r., podczas której głosowano także

nad całością rozdziału drugiego, który przyjęto większością głosów. Na liczbę 2174 głosujących za (*placet*) było 1573 ojców, przeciwnych (*non placet*) – 32, *placet iuxta modum*, czyli za przyjęciem schematu z pewnymi zmianami – 564; pięć głosów było nieważnych<sup>21</sup>.

Głosowanie nad przyjęciem całości trzeciego rozdziału odbyło się nazajutrz, czyli 8 października 1964 r.: na liczbę 2169 ojców soborowych biorących udział w głosowaniu za przyjęciem było 1843, za odrzuceniem 24, natomiast za przyjęciem z pewnymi korektami (*placet iuxta modum*) – 296. Sześć głosów było nieważnych.

Odnosnie do trzech rozdziałów schematu ojcowie zgłosili łącznie 2000 zmian (tzw. *modi*), które Sekretariat dla Spraw Jedności przepracowywał w trzech podkomisjach. Pod dyskusję wniesiono poprawki w dniach od 10–14 listopada. Głosowanie nad całością tekstu odbyło się 20 listopada. Brało w nim udział 2156 ojców Soboru, z której to liczby 2137 opowiedziało się za przyjęciem dekretu, natomiast tylko 11 głosowało przeciw. Dekret został uroczyście zatwierdzony i ogłoszony przez papieża Pawła VI dnia 21 listopada 1964 r.<sup>22</sup>

Należy jeszcze wspomnieć, że na dwa dni przed przyjęciem soborowego dokumentu, a więc 19 listopada, na życzenie papieża zostało wprowadzonych do tekstu jeszcze 19 zmian, pomimo iż poszczególne rozdziały dekretu były już przez Sobór przyjęte w głosowaniu.

Papież Paweł VI wziął pod uwagę zastrzeżenia pewnej grupy ojców soborowych, uwzględniając niektóre ich żądania, celem uzyskania jednomyślności. Część z wprowadzonych modyfikacji odnosiła się do zmian stylistycznych, mających „służyć większej jasności tekstu”; z kolei inne cieniowały ekumeniczne sformułowania dekretu. Do nich należała na przykład zmiana wyrażenia odnoszącego się do Kościołów Wschodnich, iż mają „prawo i obowiązek” rządzić się według własnej karności na: „mają możliwość”; albo też wyrażenie: „łaska Ducha Świętego mieszka w braciach odłączonych”. Ponadto schemat zawierał sformułowanie, iż protestanci „znajdują w Piśmie Świętym Boga mówiącego do nich w Chrystusie”, co poprawiono na „szukają w Piśmie Świętym Boga...”<sup>23</sup>. Zmiany powyższe nie oznaczały jakichś poważnych tekstowych przeróbek ani nie zmieniały istoty tekstu, chociaż pośród niektórych ojców Soboru, a zwłaszcza wśród obserwatorów soborowych, wzbudzały pewne niezadowolenie.

Sobór wyraził swą doktrynę związaną z ekumenizmem, czyli ruchem na rzecz jedności chrześcijan, nie w formie konstytucji, lecz dekretu. Wcale to nie zmniejsza wagi samego dokumentu. Sobór pragnął po pro-

stu wskazać, że w dokumencie tym są zawarte pouczenia duszpasterskie i praktyczne. Nie trudno jest także zauważyć, że język dekretu daleki jest od ujęć scholastycznych i jurydycznych, lecz zbliżony został raczej do języka biblijnego, nastawionego na dialog z chrześcijanami wywodzącymi się spoza katolickich tradycji wyznaniowych.

### 3. Aktualny kształt soborowego dekretu *Unitatis redintegratio*

Soborowy dekret o ekumenizmie w swej ostatecznej wersji składa się ze wstępu (n. 1), trzech rozdziałów (n. 2–23) i numeru 24, który stanowi zakończenie.

We wstępie ojcowie soborowi podkreślili, że „wzmożenie wysiłków dla przywrócenia jedności wśród wszystkich chrześcijan jest jednym z zasadniczych zamierzeń II Soboru Watykańskiego” (DE, n. 1). Ponadto należy także dostrzec następujące myśli, a mianowicie: 1) fakt, iż rozbitcie i podział chrześcijaństwa jest zgorzeniem tak dla chrześcijan, jak i niewierzących; 2) ruch ekumeniczny jest jednym ze znaków czasu; 3) wyłożona na Soborze nauka o Kościele zawarta w dogmatycznej konstytucji *Lumen gentium* stanowi podstawę dla dekretu *Unitatis redintegratio*, który jest właściwie praktycznym zastosowaniem tego, co zostało w konstytucji powiedziane o Kościele, o jego tajemnicy, o Ludzie Bożym i o Duchu Świętym. I chociaż wyraz „ekumenizm” został w konstytucji *Lumen gentium* jedynie *implicite* zawarty, to jednak znalazł swoje określenie i treściowe rozwinięcie w dekrecie (zob. np. DE, n. 4).

Rozdział pierwszy dekretu noszący tytuł *Katolickie zasady ekumenizmu* (n. 2–4) podejmuje trzy zagadnienia: jedność i jedyność Kościoła Chrystusowego, relację pomiędzy braćmi odłączonymi a Kościołem katolickim oraz przedstawia opisowe wyjaśnienie ekumenizmu. Ponadto komentarze do soborowego Dekretu o ekumenizmie<sup>24</sup> słusznie zwracają uwagę na doskonały i niezwykle trafny tytuł tego rozdziału. Istnieje bowiem tylko jeden ekumenizm (względnie „ruch ekumeniczny”), w nurt którego Kościół katolicki włącza się poprzez swoje własne zasady, podobnie jak to zresztą czynią inne Kościoły i Wspólnoty kościelne<sup>25</sup>. Zauważmy jeszcze raz, że w pierwszej wersji schematu tytuł tego rozdziału brzmiał: „O zasadach katolickiego ekumenizmu”. Takie rozumowanie sugerowało, że istnieją różne ekumenizmy, w których liczbie mieści się także ekumenizm katolicki.

Ruch ekumeniczny we wszystkich społecznościach chrześcijańskich zmierza do jednego celu, jakim jest jeden Kościół założony przez Chry-



stusa (por. DE, n. 2). Naruszeniem zaś jedności Kościoła Chrystusowego i grzechem przeciwko niej są rozłamy, o które nie można winić współczesnych nam braci z innych chrześcijańskich Wspólnot. Przeciwnie, choć pomiędzy nimi a katolikami istnieje wiele różnic, to jednak poprzez wiarę i chrzest „pozostają oni w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnocie ze społecznością Kościoła katolickiego [...]”. Usprawiedliwieni z wiary poprzez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijan, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu” (DE, n. 3).

Silniej też zostały uwydatnione, aniżeli było to w pierwszym ujęciu schematu, następujące kwestie: 1) odnowa Kościoła poprzez pokutę i wyznanie win; 2) niedoskonałości i plamy Kościoła o tyle, o ile jest on także społecznością ludzką; 3) jedność w wielości i w różnorodności oraz chrześcijański pluralizm<sup>26</sup>.

Rozdział drugi przedstawia wprowadzenie ekumenizmu w życie (n. 5–12). Można powiedzieć, że stanowi on szczegółowe wyjaśnienie i przybliżenie elementów składających się na pojęcie ruchu ekumenicznego<sup>27</sup>. Komentatorzy francuscy, a także kard. L. Jaeger, widzą tu niemały wpływ ks. P. Couturiera, który nadał ekumenizmowi jego specyficzną religijną orientację i jasność zyskaną w długim doświadczeniu<sup>28</sup>. Stąd soborowy dekret kolejno mówi: o odnowie Kościoła, o wewnętrznej przemianie chrześcijan, o wspólnej modlitwie, która jest „duszą całego ruchu ekumenicznego” (DE, n. 5), więc o ekumenizmie duchowym oraz o *communicatio in sacris*, czyli o „współdziale chrześcijan w rzeczach świętych”<sup>29</sup>. Z kolei numery dekretu od 9 do 11 poruszają sprawę wzajemnego poznania i dialogu doktrynalnego, zwanego teologicznym. Na końcu rozdziału dekret wymienia jako jeden ze środków rozwoju ekumenii współpracę z chrześcijanami innych wyznań, a przede wszystkim współpracę w dziedzinie społecznej, która „w żywy sposób wyraża owo zespolenie, które chrześcijan łączy” i „w pełniejszym świetle stawia oblicze Chrystusa Sługi” (DE, n. 12).

Tytuł trzeciego rozdziału traktuje o Kościołach i Wspólnotach kościelnych odłączonych od rzymskiej Stolicy Apostolskiej (n. 13–23). Dekret omawiając powyższe zagadnienie dzieli je na dwie wielkie grupy. Pierwsza to Kościoły prawosławne, które dokonały rozdzielenia na skutek rozerwania wspólnoty kościelnej pomiędzy Stolicą Apostolską a patriarchatami wschodnimi, co należy odnieść do roku 1054. Druga grupa to Wspólnoty kościelne, które ukształtowały się w XVI wieku

w wyniku Reformacji. I tak, w uwagach odnoszących się do Kościołów Wschodnich, po ukazaniu ducha tych Kościołów, skoncentrowano się na ich tradycji liturgicznej i duchowej, by w tym kontekście powrócić do zagadnienia „współdziału w rzeczach świętych” w sensie rzeczywistej interkomunii. Stąd *communicatio in sacris* dekret uważa – w odpowiednich okolicznościach i za zgodą władzy kościelnej – nie tylko za możliwy, ale i wskazany (DE, n. 15). Mowa jest także w dalszej części owych uwag o dialogu, który należy prowadzić na różnych płaszczyznach, biorąc jako zasadę pluralizm: liturgiczny, dyscyplinarny i teologiczny<sup>30</sup>.

Z kolei część druga trzeciego rozdziału, odnosząca się do Wspólnot typu protestanckiego, podejmuje następujące zagadnienia: chrystologiczne wyznanie wiary Wspólnot protestanckich, ich rozmiłowanie w Piśmie Świętym oraz studia nad Biblią. Podstawowym zaś środkiem dialogu pomiędzy chrześcijanami mają być: Biblia, chrzest, Ostatnia Wieczerza, życie chrześcijańskie, sprawy moralne i społeczne. Wszystko razem tworzy wspaniałą całość i stanowi punkt wyjścia do wzajemnego „spotkania”<sup>31</sup>.

Zakończenie dekretu stanowi artykuł 24, w którym ojcowie Soboru kierują z ufnością spojrzenie w przyszłość. Przestrzegając przed wszelką lekkomyślnością i nierozważną gorliwością, zaznaczają, że udział katolików w ruchu ekumenicznym ma dokonać się w wierności dla otrzymanej prawdy oraz w otwartości dla przyszłości; ma jednocześnie zmierzać „do tej pełni, która z woli Pana ma z upływem czasu przydawać wzrostu Jego Ciału” (DE, n. 24).

Ponadto dokument soborowy wyraża przekonanie, że ten święty plan pojednania wszystkich chrześcijan w jedności jednego i jedyne Kościoła Chrystusowego przekracza ludzkie siły i zdolności. Toteż nadzieję swą pokłada całkowicie w modlitwie Chrystusa za Kościół, w miłości Ojca ku nam, oraz w mocy Ducha Świętego” (DE, n. 24)<sup>32</sup>.

\* \* \*

Największym i przełomowym wydarzeniem dla ekumenizmu był bezsprzecznie Sobór Watykański II ze swoimi wszystkimi dokumentami, a szczególnie pośród nich z Konstytucją dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium* oraz Dekretem o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*. Od czasu Soboru Watykańskiego II dążenie do jedności chrześcijan stało się nie tylko wspólnym zadaniem wszystkich chrześcijan, którzy pragną urzeczywistniać najgłębsze pragnienie Chrystusa wyrażone w Jego arcykapłańskiej

modlitwie, ale równocześnie ekumenizm zaczął stanowić powszechną funkcję Kościoła, wynikającą z istoty jego posłannictwa. Spowodował to wprost soborowy Dekret o ekumenizmie, który mimo wielu soborowych dyskusji, uściśleń i swego w ewolucyjnym postępie obecnego kształtu, zasłużył na miano „wielkiej karty” współczesnej ekumenii w ujęciu Kościoła rzymskokatolickiego. Dotyczy to zarówno ekumenii w omówieniu i wskazaniach tak na jej treść, jak i zakres, aż po wielokrotnie cennych wskazań pastoralnych, mających na celu zmianę klimatu i przyjaznego patrzenia na kształtujące się od początku XX wieku zjednoczeniowe dążenia. Jedynym życzeniem, które w obliczu pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia przez *Vaticanum II* tego dokumentu, rodzić się powinno – to wołanie o większą recepcję tegoż Dekretu przede wszystkim pośród katolickich gremiów, zarówno teologicznych, jak i świadomych ważkości problemu katolików świeckich. Zresztą, by właściwie ocenić obecną formę soborowego Dekretu o ekumenizmie zgodnie z jego wartością, trzeba się zgodzić z sentencją kalwińskiego teologa – ekumenisty H. Roux, iż trzeba go czytać i interpretować „w zależności od podwójnego historycznego kontekstu: okresu dawniejszego, sprzed Soboru, w stosunku do którego Dekret oznacza z pewnością punkt dojścia, etap, wynik osiągnięty oraz do okresu soborowego i okresu niedalekiej przyszłości, który dekret otwiera dla posoborowego dialogu ekumenicznego”<sup>33</sup>. Z kolei jeden z wybitnych teologów luterańskich dopowiedział, że Dekret o ekumenizmie „to nie jest tylko tekst, to jest akt!”<sup>34</sup>. Dlatego znając przeszłość, nie można nie iść z nadzieją w przyszłość!

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Zob. „Acta Apostolicae Sedis” (AAS), 52(1960), s. 433–437.

<sup>2</sup> Tekst ten został wydrukowany w *Series prima – Schemata Constitutionum et Decretorum*.

<sup>3</sup> Por. L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, Paderborn 1965, s. 17–19; M. Villain, *Rund um das Dekret über den Ökumenismus*, „Concilium”, 4(1966), s. 287–288; W. Becker, *Einführung (das Dekret über den Ökumenismus)*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 2, Freiburg – Basel – Wien 1967, s. 18–20.

<sup>4</sup> Por. L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, dz. cyt., s. 19–20.

<sup>5</sup> Por. *Vaticanum Secundum. Die zweite Konzilsperiode*, t. 2, Leipzig 1965, s. 522–524.

<sup>6</sup> Z przemówienia papieża Pawła VI do obserwatorów soborowych, wygłoszonego 17 października 1963 r., AAS, 55(1963), s. 878–881.

<sup>7</sup> L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, dz. cyt., s. 20.

<sup>8</sup> Cyt. za: tamże, s. 20–21.

<sup>9</sup> Tamże, s. 21–22.

<sup>10</sup> Por. *Vaticanum Secundum, Die zweite Konzilsperiode*, dz. cyt., s. 524–526.

<sup>11</sup> Tamże, s. 526.

<sup>12</sup> Pierwsza część *Directorium oecumenicum* została ogłoszona 14 maja 1967 r., natomiast druga część została opublikowana 6 kwietnia 1970 r. Teksty obydwu dokumentów zamieszcza jako wydawca S.C. Napiórkowski, w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu*, Lublin 1982, s. 112–148.

<sup>13</sup> Zob. L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, dz. cyt., s. 22–23.

<sup>14</sup> Por. *Vaticanum Secundum, Die zweite Konzilsperiode*, dz. cyt., s. 529.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 662–666.

<sup>16</sup> Zob. tamże, s. 671–680.

<sup>17</sup> Zarówno rozdział czwarty jak i piąty omawianego schematu, ojcowie soborowi potraktowali w konsekwencji jako odrębne dokumenty w postaci dwu deklaracji „O stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*” (28 X 1965) oraz deklaracji „O wolności religijnej *Dignitatis humanae*” (7 XII 1965).

<sup>18</sup> Por. M. Villain, *Rund um das Dekret über den Ökumenismus*, art. cyt., s. 287–288.

<sup>19</sup> Por. L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, dz. cyt., s. 41. Głosowanie nad wspomnianymi częściami przedstawiało się następująco: 1) odnośnie do „wstępu” (*proemium*) na liczbę 2111 ojców, za przyjęciem głosowało 2094, przeciw 16 oraz jeden głos nieważny; 2) odnośnie do drugiego artykułu głosowało za: 2081, przeciw – 30 i jeden głos nieważny; 3) w głosowaniu nad artykułem trzecim na liczbę 2110 ojców, za przyjęciem głosowało 2051, przeciw 57 oraz dwa głosy nieważne; 4) nad czwartym zaś artykułem w głosowaniu wzięło udział 2107 ojców, za przyjęciem było 2056, przeciw 50 i jeden głos nieważny. W głosowaniu nad całością rozdziału wzięło udział 2166 ojców, za przyjęciem było 1926, *non placet* – 30, *iuxta modum* – 209 i jeden głos nieważny. Por. W. Becker, *Einführung*, poz. cyt., s. 34–37.

<sup>20</sup> L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, dz. cyt., s. 42. – Ojcowie swoje vota w głosowaniu wyrazili przez: *placet, non placet* i *iuxta modum*. I tak: odnośnie do artykułu piątego i szóstego głosowało 2166 ojców; za było 2120, przeciw 46; nad artykułem siódmym głosowało 2168, za przyjęciem było 2076, przeciw – 92; nad ósmym artykułem w głosowaniu wzięło udział 2166, za przyjęciem było 1872, przeciw 292 i dwa głosy nieważne, zaś nad artykułami 9–12 głosowało 2161, za przyjęciem było – 2099, przeciw 62. Por. A. Bea, *Der Weg zur Einheit nach dem Konzil*, Freiburg 1966, s. 40–42.

<sup>21</sup> Tamże, s. 42–44.

<sup>22</sup> Zob. tamże, s. 44–47.

<sup>23</sup> Por. L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, dz. cyt., s. 46–47; W. Becker, *Einführung*, poz. cyt., s. 37–39.

<sup>24</sup> Por. W. Becker, *Das Konzilsdekret „De oecumenismo”*, „Una sancta”, 2–3(1965), s. 83–100; G. Thils, *Le décret conciliaire sur l'oecuménisme*, „Nouvelle Revue Théologique”, 3(1965), s. 225–245.

<sup>25</sup> Por. M. Villain, *Rund um das Dekret über den Ökumenismus*, art. cyt., s. 288.

<sup>26</sup> Zob. L. Jaeger, *Das Konzilsdekret „über den Ökumenismus”*, dz. cyt., s. 28–31.

<sup>27</sup> Zob. w tym miejscu opracowanie tego zagadnienia przez W. Hanc, *Podstawy i przyjęcie ekumenizmu w ujęciu dekretu „Unitatis redintegratio” Soboru Watykańskiego II*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 43(2005), nr 1, s. 164–171.

<sup>28</sup> Por. M. Villain, *Rund um das Dekret über den Ökumenismus*, art. cyt., s. 288–289.

<sup>29</sup> Zob. W. Hanc, *Interkomunia jako problem ekumeniczny w kontekście urzędowych wypowiedzi Kościoła rzymskokatolickiego*, w: *Spotkanie miłości z miłosierdziem*, red. P. Góralczyk [i in.], Ząbki 2006, s. 262–267.

<sup>30</sup> Por. M. Villain, *Vatican II et le dialogue oecuménique*, Paris 1966, s. 131.

<sup>31</sup> Por. tamże; S. Moysa, *Sobór Watykański II. Wprowadzenie do Dekretu o ekumenizmie*, Poznań 1968, s. 200–202.

<sup>32</sup> M. Villain, *Rund um das Dekret über den Ökumenismus*, art. cyt., s. 290.

<sup>33</sup> Cyt. za: M. Villain, *Wokół Dekretu o ekumenizmie*, „Concilium”. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny, 1–10(1965/66), s. 352.

<sup>34</sup> Cyt. za: tamże.